

**Do naszej placówki zawitał Jose Torres wraz z przedstawicielami Fundacji „Sztuka, zdrowie tolerancja”, założonej przez Iżę i Jose Torresa.**



Akcję  
Motoserce  
i Motokrew  
relacjonuje

Marta Hromiak  
z gr.III

Zbliżał się koniec naszego pobytu w Policach. Niektórym z nas było ciężko stamtąd wyjeżdżać, ponieważ przez cały weekend panowała tam pozytywna energia i dobry humor - o warsztatach szczegółowo opowiada Amanda Amanowicz z gr. IV

Po dotarciu na miejsce od razu wzięli się wszyscy do pracy. Dostałyśmy kilka koszyków przeróżnych drzew i mały hektar ziemi. Dziewczyny poczuły się jak prawdziwi rolnicy - o akcji sadzenia lasu w okolicach Miękini (ze sporą dawką humoru), opowiada Justyna Mucha z gr. I

## W ramach projektu „Spotkania” do naszej placówki zawiątał Jose Torres.



### Wrocławski Most Tolerancji.

W ramach projektu „Spotkania” napisanego przez panią Kamilę Gransort i Iżę Szczot do naszej placówki zawiątał Jose Torres wraz z przedstawicielami Fundacji „Sztuka, zdrowie tolerancja” założonej przez Iżę i Jose Torres w październiku 2008 r.

Celem fundacji jest przede wszystkim budowanie pomostu pomiędzy bardzo różnymi kulturami, głównie poprzez sztukę – muzykę i taniec! Ciekawym doświadczeniem było spotkanie z kubańczykami, którzy się dzielili doświadczeniami przeżyтыми w Polsce od momentu ich przyjazdu. Jose Torres, Fernando Torres, Manuel Rengifo Diaz, znany również jako Manolo – polski wokalista reggae opowiadali jakie mają zdanie o Wrocławiu i o ludziach w nim mieszkających.

Na zakończenie spotkania Manolo zaśpiewał czym wzbudził aplauz całej zgromadzonej publiczności. A potem już tylko autografy, autografy, autografy...

przygotowała:

wychowawca: Izabela Szczot

## Ostatnia wycieczka grupy IV była niezapomnianym przeżyciem...



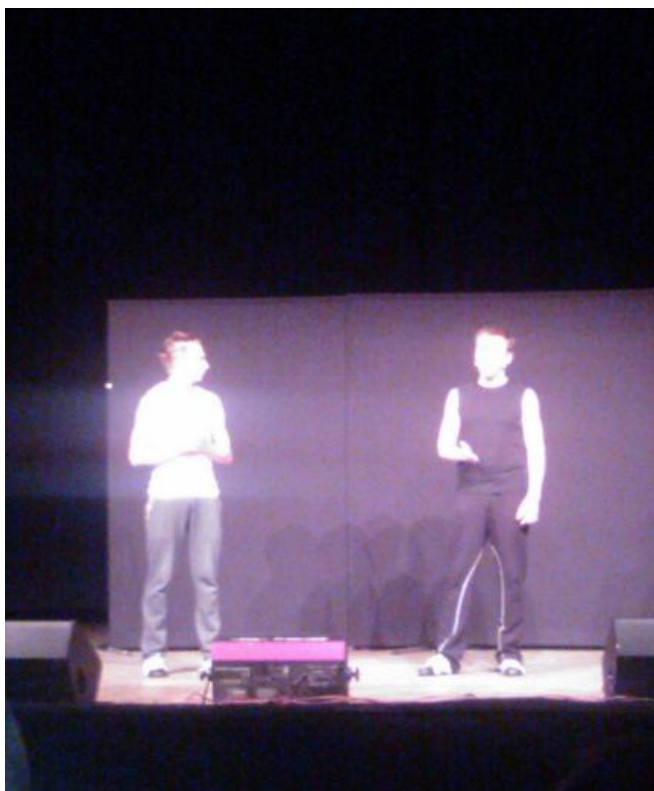
### **Piątek 16.05.2014 r.**

Zmęczone. Wszystkie wstałyśmy o 3:00 w nocy. Niewyspane i zmęczone, a zarazem podekscytowane i ciekawe wydarzeń. Miałyśmy przeprawę na autobus nocny, którym dojechałyśmy o 4:40, aby dostać się na dworzec PKP Mikołajów. Na szczęście szybko dojechałyśmy i nie musiałyśmy długo czekać na pociąg. Pociągiem jechałyśmy około dziewięciu godzin, by na 13:30 być w Szczecinie. Część z nas podczas jazdy poszła spać, a druga część siedziała słuchając muzyki lub rozmawiając. Do Szczecina dojechałyśmy o planowanej godzinie. Potem trzeba było jeszcze dojechać do miejscowości Police, na szczęście

jechałyśmy tam autem, więc szybko byłyśmy na miejscu. Najpierw były prezentacje taneczne innych ośrodków, ubawiłyśmy się przy tym naprawdę dobrze. Cały czas towarzyszył nam dobry humor i zabawa, dopóki nie przyszła kolej na nasz romski taniec. Byłyśmy zestresowane pomimo tego, że miałyśmy kilka prób. Na szczęście taniec poszedł nam dobrze i wszystkim się podobał. Byłyśmy zadowolone i szczęśliwe, że udało nam się zatańczyć. Co prawda było kilka pomyłek, ale nikt tego nawet nie zauważył. Po naszym występie była jeszcze kilka innych. Każdy nam się podobał, szczególnie zaś „My Słowianie”. Po występach udałyśmy się na pyszny obiad.

Później odbyły się różne zabawy i gry. Na koniec dnia, który był dla niektórych dziewczyn wyjątkowo udany, odbył się koncert ELDA. Byłyśmy miło zaskoczone, ponieważ lubimy jego piosenki i miałyśmy okazję poznać do osobiście oraz dostać od niego autograf i zrobić z nim sobie zdjęcie. Po koncercie, który skończył się późno, a na którym dobrze się bawiłyśmy, pojechałyśmy do internatu, w którym miałyśmy spać. Było już po północy, więc nie miałyśmy już na nic sił i z dobrym humorem położyłyśmy się spać, ponieważ rano znowu miałyśmy występować.

## Występy wszystkich drużyn bardzo nam się podobały.



Występ.

fot. Dorota Rybicka

### Sobota 17.05.2014 r.

Ostatni dzień zabawy. Dzisiaj były prezentacje placówek oraz występy muzyczne, przy których bawiliśmy się jeszcze lepiej niż na koncercie Elda. Piosenki były naprawdę różne. Również i my śpiewaliśmy naszą piosenkę. Część osób podeszła nawet do sceny i czułyśmy się jakbyśmy miały swoich własnych fanów. Po występach odbyły się warsztaty. Każda z nas mogła wybrać na jakie chce pójść, taneczne, cyrkowe czy teatralne. Ja oraz dwie moje koleżanki, Klaudia i Paulina wybrałyśmy warsztaty taneczne. Było tam bardzo ciekawie, nauczyłyśmy się dwóch tańców Majorki i tańca wpływającego na wszystkie partie ciała. Byłam bardzo zadowolona z tych zajęć

tym bardziej, że był tam chłopak, który wpadł mi w oko. Po warsztatach miałyśmy chwilę dla siebie, a następnie odbył się występ byłej wychowanki naszego ośrodka i absolwentki ośrodka w Szczecinie, Nikoli. Występ był naprawdę udany, wszystkim się bardzo podobał. Później było przedstawienie teatralne, które nas naprawdę zaskoczyło, ponieważ nigdy nie widziałyśmy takiego teatru. Udałyśmy się potem na obiad i pizzę. Było naprawdę miło. Na koniec odbył się kabaret formacji Shatle, na którym ubawiłyśmy się po same uszy. Prawie każda z nas znalazła tam sobie adoratora i wymieniła się numerami telefonów. Nie chcieliśmy, żeby ta sobota się skończyła, ponieważ dobrze się

bawiliśmy i była to najlepsza wycieczka na jakiej byłyśmy. Zbliżał się koniec naszego pobytu w Policach. Niektórym z nas było ciężko stamtąd wyjeżdżać, ponieważ przez cały weekend panowała tam pozytywna energia i dobry humor. Pożegnaliśmy się z naszymi nowymi przyjaciółmi i pojechaliśmy do Biedronki, aby zrobić zakupy na podróż. Wychodząc ze sklepu, po raz kolejny zostałyśmy mile zaskoczone przez chłopców. Poświęcili swój czas, żeby po raz ostatni zaśpiewać nam piosenkę. Pośpiewaliśmy z nimi piosenki, pośmiałyśmy się i trzeba było się żegnać. Aż do samego końca towarzyszyła nam słoneczna pogoda.  
Amanda Amanowicz, gr. IV

## Wolontariat podczas „Motoserca” i „Motokrwii”



### Mogłyśmy podziwiać motocykle, a przy okazji pomóc organizatorom.

Dziś byliśmy na wolontariacie „Motokrew”, jak widać po samej nazwie, była oddawana tam krew. Były z nami dziewczyny z IV grupy, Ania i Wiktoria.

Na imprezę zjechali się motocykliści. Odbyła się licytacja oraz pokaz walk gladiatorów.

My zbierałyśmy pieniądze i rozdawałyśmy ulotki.

Na zakończenie dostałyśmy (każda z osobna) dyplom z podziękowaniami. Dzień był udany.

Tydzień później udaliśmy się na następny zlot motocyklowy, lecz tym razem było to „Motoserce”. I tym razem były z nami dziewczyny z IV grupy.

Według mnie był to jeden z lepszych zlotów. Odbył się on pod Magnolią. My rozdawałyśmy ulotki i przy okazji, korzystając z obszernego pola, na którym całość się odbywała, oglądałyśmy piękne maszyny.

przygotowała:  
Marta Hromiak, gr.III

Szósta edycja „Motoserca” odbyła się pod centrum handlowym Magnolia.

Podczas akcji można było oddać krew i pomóc w ten sposób jej potrzebującym oraz pobawić się podczas koncertów rockowych.

Kolejnymi atrakcjami były szkolenia z ratownictwa medycznego, wystawa psów rasowych, pokaz walk Wojów Piastowskich Jantar, malowanie twarzy dzieciom oraz wiele, wiele innych.

przygotowała:  
wychowawca, Kamila Gransort

## Akcja „Sadzenie lasu” w okolicach Miękini.



### Dziewczyny poczuły się jak rolnicy:)

W dniu 12 kwietnia grupa pierwsza oraz druga udała się do Miękini na sadzenie lasu.

Wychowawcy, pani Kamila G. i pani Ania K. zawiozły nas swoimi wyścigowymi autami prosto na tegoroczny festiwal sadzenia lasu.

Na miejscu już czekali ludzie, tacy jak strażnicy lasu i ludzie z zewnątrz. Po dotarciu na miejsce od razu wzięli się wszyscy do pracy. Dostałyśmy kilka koszyków przeróżnych drzew i mały hektar ziemi. Dziewczyny poczuły się jak prawdziwi rolnicy.

Doskonałą uwagę przykuli mi strażacy, którzy przyjechali też trochę popracować.

Po ciężkiej pracy dziewczyny otrzymały poczęstunek, porobiły pamiątkowe zdjęcia, a nawet odważyły się zrobić zdjęcie z młodymi przystojnymi strażakami.

Tego dnia dziewczyny nie chciały wracać, tak im się podobało, ale czas goniił i musiały wrócić do swojego domu.

Przygotowała:  
Justyna Mucha, gr.I



Sadzenie lasu. Kamila Gransort